

## WETERANI BEZ OBNIŻKI EMERYTUR ZA SŁUŻBĘ W PRL?

---

Jest cień szansy, że spod zapisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej, która obniżyła emerytury części funkcjonariuszy, którzy służyli w czasach PRL, zostaną wyłączeni weterani działań poza granicami państwa oraz niektórzy żołnierze WSW. W śróde senatorowie zgodzili się rozpocząć prace nad odpowiednim projektem. Nie wiadomo jednak, czy uda się go zmienić w obowiązujące prawo przed końcem kadencji.

Na początku trzeba zaznaczyć, że nie chodzi o przygotowywane przez MON zmiany w ustawie o weteranach działań poza granicami państwa. Ich propozycję minister Mariusz Błaszczak przedstawi w czwartek. To, nad czym będą pracowali senatorowie, wynika z petycji jednego z byłych funkcjonariuszy. Pojawienie się w tym samym czasie dwóch propozycji legislacyjnych, które odnoszą się do weteranów, to zbieg okoliczności.

Autor petycji wnioskuje o **wyłączenie żołnierzy prewencji Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz weteranów działań poza granicami państwa spod zapisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej.**

Chodzi o uchwaloną w grudniu 2016 r. z inicjatywy MSWiA zmianę w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Nowelizacja obniżała emerytury i renty za okres "służby na rzecz totalitarnego państwa" od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r.

Od października 2017 r. emerytury byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. W przypadku emerytur to ok. 2,2 tys. zł, rent – ok. 1,6 tys. zł, a rent rodzinnych – ok. 1,8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto).

**Czytaj też:** [Prawie 900 mln złotych na podwyżki dla KAS](#)

W śróde **senacka komisja** praw człowieka, praworządności i petycji **zgodziła się na skierowanie petycji do dalszych prac.** Oznacza to, że teraz legislatorzy z Kancelarii Senatu zaczną pisać projekt zmian ustawowych zgodnie z wnioskiem przedstawionym przez autora petycji.

Oczywiście od decyzji o rozpoczęciu prac legislacyjnych do uchwalenia zmian ustawowych droga jeszcze daleka. Trzeba pamiętać, że już niedługo zakończy się kadencja obecnego parlamentu (wybory odbędą się w październiku lub w listopadzie), więc czasu na wypełnienie wszystkich procedur nie ma zbyt wiele. Ponadto, prace na projektem raczej nie będą priorytetem, skoro decyzja o ich uruchomieniu zapadła w dość nietypowych okolicznościach – przewodniczący ogłosił, że wniosek przeszedł, choć w głosowaniu był remis: jeden senator był za, dwóch wstrzymało się od głosu, a jeden

był przeciw. Z drugiej strony, na pierwszy rzut oka wydaje się, że projekt zmian w ustawie emerytalnej nie będzie należał ani do obszernych, ani do skomplikowanych.

Prace mogą się przeciągnąć, bowiem **senatorowie zdecydowali się także zapytać MSWiA o pisemną opinię**. Można się spodziewać, że będzie ona negatywna. W środę wicedyrektor Biura Kadr, Szkolenia i Organizacji w MSWiA Patryk Paderewski przypomniał, że osoby, które czują się poszkodowane, mają zagwarantowaną możliwość odwołania powołując się m.in. na dokumenty Instytutu Pamięci Narodowej i mogą uzyskać nową decyzję ws. świadczeń. Gdyby teraz MSWiA zwlekało z wydaniem opinii dla senatorów, inicjatywa ustawodawcza najpewniej zostałaby utracona.

**Czytaj też:** [Rusza nabór na czteroletnie studia oficerskie w Policji](#)

Co więcej, autor petycji, zanim skierował ją do Senatu, zwrócił się do podobną prośbą do Sejmu. Tam jednak odpowiednia komisja zdecydowała o oddaleniu wniosku.

Przy okazji na posiedzeniu senackiej komisji przedstawiciele MSWiA poinformowali m.in., że resort wydał do tej pory 1341 negatywnych decyzji po rozpatrzeniu odwołań złożonych przez byłych funkcjonariuszy, którzy domagali się przywrócenia emerytury w wysokości sprzed wprowadzenia ustawy dezubekizacyjnej. W 201 przypadkach decyzje negatywne zapadły w drugiej instancji – po wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. 110 spraw umorzono – albo na wniosek strony, albo po informacji z zakładu emerytalno-rentowego MSWiA, że funkcjonariusz zmarł lub nie podlega przepisom ustawy dezubekizacyjnej (tylko ten ostatni przypadek oznacza, że z IPN otrzymano zaświadczenie, że funkcjonariusz np. aktywnie wspierał opozycję, więc należy mu przywrócić wcześniejszą emeryturę). Decyzji, w których MSWiA po rozpatrzeniu odwołania podejmowało pozytywną decyzję (czyli przywracało emeryturę w dawnej wysokości) było do tej pory 16.

Petycję, która stała się podstawą do rozpoczęcia prac na projektem, złożył w Senacie emerytowany oficer Wojska Polskiego i policji. Początkowo służył on w wojskach zmechanizowanych, a następnie w Wojskowej Służbie Wewnętrznej (jako dowódca plutonu i kompanii). WSW była w PRL – mówiąc w dużym skrócie – połączeniem Żandarmerii Wojskowej (czyli służby policyjnej), kontrwywiadu i policji politycznej. W myśl tzw. ustawy dezubekizacyjnej WSW znalazła się na liście formacji, w których służba uważana jest za służbę na rzecz totalitarnego państwa PRL.

**Czytaj też:** [Wydatki MON na modernizację. Więcej w USA niż w Polsce](#)

Autor podkreślił w petycji, że w prewencji WSW, wykonywał takie same zadania, jakie obecnie wykonuje żandarmeria. Napisał, że nie brał udziału w prześladowaniach politycznych i nie zwalczał demokratycznej opozycji, związków zawodowych, stowarzyszeń, Kościołów ani związków wyznaniowych.

Po 1989 r. oficer, który przygotował petycję, przeszedł do policji. Służbę zakończył na stanowisku dowódcy samodzielnego pododdziału antyterrorystycznego. W latach 2001-05 czterokrotnie uczestniczył w misjach w Bośni i Hercegowinie i Kosowie, gdzie w sumie spędził trzy lata. Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i kilkoma odznaczeniami resortowymi. Posiada też status weterana działań poza granicami państwa.

Od decyzji o obniżeniu emerytury autor petycji odwołał się do MSWiA. Jego wniosek został rozpatrzony negatywnie. Zwrócił się też do sądu, ale do momentu skierowania petycji do Senatu (koniec września 2018 r.) nie doczekał się wyroku.

**Czytaj też:** [Dozór elektroniczny dziewięć razy tańszy niż osadzenie w więzieniu. Gen. Nasłowski dla InfoSecurity24.pl](#)